



# WINIARCZYK

Ilustrowany Informator Rady Osiedla Winiary - nr 1/2021  
Egzemplarz bezpłatny - nakład 5000 egz.    ISSN 2657-8263



**„Czarne chmury” nad Ogrodami przy ul. Piątkowskiej!**

**czytaj str. 4-5**

# Podsumowanie realizacji budżetu Rady Osiedla Winiary w roku 2020 i plany na 2021 rok

W roku 2020 Rada Osiedla Winiary dysponowała budżetem w wysokości 425 281 zł. Pieniądze te radni przekazali na realizację szeregu zadań. Poniżej publikujemy szczegółowy wykaz najważniejszych zadań wraz z przekazanymi kwotami wsparcia finansowego.

## Wsparcie placówek oświatowych na naszym osiedlu - 118 000 zł, co stanowi 24% budżetu.

W ramach realizacji tego zadania przekazano kwotę 55 800 zł dla Szkoły Podstawowej nr 27 (wykonano remont łazienek oraz zakupiono sprzęt elektroniczny), 27 200 zł dla Szkoły Podstawowej nr 89 (zakupiono szafki dla uczniów i opłacono zajęcia sportowe), 20 000 zł dla Przedszkola nr 155 (zamontowano karuzelę na placu zabaw) oraz 15 000 zł dla Liceum Ogólnokształcącego nr XXV (wyremontowano schody na boisku).



Nowe szafki w SP 89

## Utrzymanie terenów zielonych - 101 480 zł, co stanowi 23,3 % budżetu.

W ramach realizacji tego zadania sfinansowano utrzymanie boisk Winiar-

skiego Centrum Rekreacji i Sportu oraz boisk na Osiedlu Powstańców Warszawy, zlecono wykonanie projektów zagospodarowania i nasadzeń zieleni, a także zlecono konserwację ławek na skwerze im. Stanisława Jarzembowskiego.



WCRIŚ nowe nasadzenia

## Modernizacja obiektów sportowych - 89 772 zł, co stanowi 21 % budżetu.

W ramach realizacji tego zadania sfinansowano modernizację obiektów na terenie Osiedla Powstańców Warszawy – wyremontowano boiska do koszykówki oraz rozbudowano siłownię zewnętrzną.



Rozbudowana siłownia Os. PW

## Zadania transportowe realizowane przez ZDM – 87 515 zł, co stanowi 20,6 % budżetu.

W ramach realizacji tego zadania sfinansowano przebudowę chodnika wzdłuż ul. gen. St. Maczka (50 000 zł)

oraz zlecono wykonanie projektu przebudowy ul. Plebańskiej (37 515 zł).



Przebudowa chodnika przy ul. gen. Maczka

## Zadania administracyjne - 16 014 zł, co stanowi ok. 10% budżetu

W ramach realizacji tego zadania sfinansowano zakup gabloty informacyjnej, druk czasopisma Winiarczyk oraz diety radnych.

## Najważniejsze zadania na 2021 rok:

- **placówki oświatowe** - w bieżącym roku, na zadania realizowane w winiarskich placówkach oświatowych przeznaczaliśmy 47 tys. zł. Będą nowe szafki dla uczniów oraz dodatkowe zajęcia dla dzieci,
- **drogi i chodniki** - ZDM do końca wakacji ma wyremontować fragment chodnika wzdłuż al. Solidarności,
- **sport i rekreacja** - w budżecie na rok bieżący zaplanowaliśmy również wykonanie placu zabaw na odzyskanej działce przy ul. Winiarskiej 50,
- **zielen osiedla** - przy boiskach na osiedlu Powstańców Warszawy zaplanowaliśmy nasadzenia zieleni. ZDM przygotowuje projekt zagospodarowania parku przy ul. Widnej, a na koniec roku planujemy tam rozpoczęcie prac porządkowych.

Robert Kołaczyk

**Tytuł czasopisma:** „WINIARCZYK”

Numer: 1/2021

**Wydawca:** Miasto Poznań – Osiedle Winiary

**Adres wydawcy:** Urząd Miasta Poznania, Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, ul. Libelta 16/20, 61-706 Poznań

**Redaktor naczelny:** Przemysław Piwecki

**Skład redakcji:** Robert Kołaczyk, Andrzej Urbanowicz,

**Adres redakcji:** Urząd Miasta Poznania, Wydział Wspierania

Jednostek Pomocniczych Miasta, ul. Libelta 16/20, 61-706 Poznań

**Miejsce i datę wydania:** Poznań, czerwiec 2021 r.

**Druk:** www.digitalartstudio.pl

**Nakład:** 5000 egz.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

# Aleksander Anioła 1932-2020

## – wspomnienie

Wychowawca młodzieży, wieloletni instruktor modelarni lotniczej „Jaskółka”, działacz społeczny, instruktor harcerstwa, zasłużony działacz Ligi Obrony Kraju i Aeroklubu Poznańskiego, Supersenior poznańskiego sportu za rok 2019 – Aleksander Anioła przeżył 88 lat.

Aleksander Anioła urodził się 21 listopada 1932 w Poznaniu. Wraz z rodzicami i trzema siostrami mieszkał w oficynie domu przy ul. Tęczowej. Przed wojną należał do drużyny zuchów „Wilczków”. We wrześniu 1939 r. miał iść do szkoły, ale nie poszedł z powodu wybuchu wojny. Okres II Wojny Światowej przeżył w Poznaniu – ojciec



jego był kolejarem i całą wojnę pracował w niemieckich kolejach, co uchroniło rodzinę przed wysiedleniem do GG. Młody Aleksander w czasie okupacji przymusowo pracował przy kopaniu rowów i rozmaitych wykopów. Szczególnie mocno w jego pamięci zostały obrazy z okresu zakończenia działań wojennych w Poznaniu, a w szczególności ruiny zdobytej Cytadeli i prowadzonych do niewoli hitlerowców. Często wspominał, że był jednym z pierwszych Polaków, który wszedł na teren Cytadeli po kapitulacji. Widział także obóz w „gospodzie targowej”, był świadkiem egzekucji Greisera na stoku Cytadeli, słynnej wystawy o zbrodniach niemieckich w Poznaniu z 1945 roku oraz walk ulicznych w czerwcu 1956. Po wojnie zdobył zawód stolarza i tapicera. Całe późniejsze dorosłe życie, aż do zasłużonej emerytury, przepracował w Swarzędzkich Fabrykach Mebli, w Zakładzie nr 4 przy ul. Jeleniogórskiej. Dał się poznać jako bardzo doby pracownik i nauczyciel zawodu.

Od połowy lat 60-tych mieszkał na terenie Winiar, w bloku na os. Słowiańskim.

Modelarstwem zainteresował się już w młodym wieku. W roku 1969, wraz z harcmistrzem Józefem Derdą, dokonał połączenia „Klubu sprawnej ręki” na poznańskim Sołaczcu (którego to był kierownikiem), z modelarnią lotniczą „Jaskółka” prowadzoną przez Jana Burego. Po połączeniu został kierownikiem i instruktorem w modelarni „Jaskółka”.

Aleksander Anioła Funkcję instruktora pełnił przez ponad 40 lat, by na koniec roku 2012 przejść w stan spoczynku. Był jednym z najdłużej czynnie działających instruktorów w historii modelarstwa poznańskiego. Wyuczył ponad 300 uczniów w różnych formach modelarstwa, głównie lotniczego.



Modelarnia Jaskółka - spotkanie wigilijne

Organizował szereg lokalnych imprez i festynów promujących modelarstwo, w tym kilkunastu Złazów Latawcowych. Do współpracy potrafił zaangażować organizacje młodzieżowe, takie jak ZHP oraz zakłady pracy, takie jak Swarzędzkie Fabryki Mebli. Posiadał uprawnienia instruktora modelarstwa lotniczego i redukcyjnego oraz sędziego modelarstwa redukcyjnego.

Działał także społecznie: w ZHP (był instruktorem, a po przejściu na emeryturę działał w Kręgu Seniorów), PTTK (prowadził koło w zakładzie nr 4 SFM „Dębczaki”), był wieloletnim członkiem Spółdzielczych Rad Osiedlowych, działaczem społecznym w kręgach seniorów, a także radnym Rady Osiedla Winiary.



Wręczenie wyróżnienia Supersenior poznańskiego sportu za rok 2019

Za swoje zasługi został wyróżniony szeregiem odznaczeń, między innymi: „Złotym medalem za zasługi dla LOK” oraz „Krzyżem za zasługi dla ZHP”. Przez młodzież poznańskich szkół został zgłoszony do „Orderu Uśmiechu”.

Aleksander Anioła przeżył w związku małżeńskim ponad 50 lat, był ojcem, dziadkiem i prapradziadkiem. W naszej pamięci pozostanie także jako niezrównany gawędziarz. Spoczywa na cmentarzu komunalnym Junikowo. Cześć Jego Pamięci

Igor Megger

# „Czarne chmury” nad Ogrodami przy ul. Piątkowskiej!

## - stanowisko działkowców oraz Rady Osiedla Winiary

Rodzinny Ogród Działkowy im. gen Henryka Dąbrowskiego przy ul. Piątkowskiej istnieje od 91 lat. W 1930 roku, na obszarze ok. 5 ha, wydzielono 100 działek, na których rozpoczęto pierwsze uprawy. Na tym terenie, między innym prowadzono hodowlę jedwabników, organizowano dożynki i wystawy plonów. Własną pracą działkowcy wybudowali sieć wodociągową, ogrodzili cały teren ROD oraz postawili i wyposażyli świetlicę, plac zabaw, a po wyzwoleniu Poznania w 1945 r., odbudowali zniszczoną infrastrukturę. Jednak ponad wszystko działkowcy dbali o nasadzenia drzew i krzewów, doprowadzając do utworzenia na Winiarach swoistej enklawy świata roślinnego i zwierzęcego.

W historii ogrodów działkowych w Polsce były trudne chwile związane z próbą prawnej likwidacją działek. Kiedy zabieg ten nie uzyskał akceptacji w Sejmie, rozpoczęły się indywidualne batalie deweloperów o przejęcie tych terenów pod zabudowę. W najtrudniejszej sytuacji są ogrody zlokalizowane w centralnych częściach dużych miast.

ROD przy ul. Piątkowskiej może stracić ok. 30% powierzchni na rzecz betonowych budowli!



Porównanie struktury użytkowania terenu obecnie (po prawej) oraz planowane zmiany (po lewej)



### Stanowisko działkowców

Teren Rodzinnych Ogrodów Działkowych ulokowany pomiędzy ulicami Piątkowską, Szydłowską, Sokoła i Koronną, to obszar zieleni na poznańskich Winiarach mający ponad dziewięćdziesięcioletnią historię. I tak na dobrą sprawę nie zdajemy sobie sprawy z bogactwa roślinnego i zwierzęcego tego obszaru. Powstałe dziewięć dekad temu ogrody miały w swej historii, szczególnie tej związanej z II wojną światową, wiele bolesnych momentów. To między innymi przez nasze ogrody przetoczyły się walki o poznańską Cytadelę. W ich wyniku uszkodzeniu uległo wiele altan, ogrodowa świetlica i całe mnóstwo nasadzeń. Jeszcze dziś, na kilku ogródkach możemy spotkać drzewa owocowe pamiętające tamten smutny czas. Są można powiedzieć, żywymi pomnikami tamtych lat.

Innym ciekawym elementem w roślinnym krajobrazie ROD im. Gen. H. Dąbrowskiego jest 156 krzewów morwy białej. Tworzą one wspaniałe żywopłoty od strony ulicy Sokoła. Morwy białe są pozostałością po hodowli jedwabników morwowych jaka na naszych ogrodach była prowadzona w latach 1937-1962 czyli przez 25 lat. Jak łatwo policzyć ten morwowy szpaler liczy sobie ponad 80 lat i jest również pięknym, zielonym kąwłkiem historii naszego ROD. Centralne miejsce ogrodu zajmuje plac obsadzony piętnastoma lipami drobnolistnymi, dwoma drzewami morwy białej i jednym drzewem morwy czarnej. Te nasadzenia liczą sobie ponad 70 lat. Oprócz tych drzew mamy na placu też orzecha włoskiego, który jest tu „od zawsze”. Szacunkowo ma około



Obszar MPZP

60 lat. Gdyby pokusić się o sumaryczny bilans nasadzeń na wszystkich stu ogródkach to można stwierdzić, że oprócz wyżej wymienionych nasadzeń na tzw. wspólnych terenach, na stu działkach jest około 1200 innych drzew! W połowie to drzewa owocowe, druga grupa to drzewa iglaste i szeroko rozumiane drzewa i krzewy ozdobne (lilaki, forsycje, magnolie, jaśminowce, budleje, róże i inne). Gama gatunków jest spora, a w obrębie gatunków mamy wiele odmian, czasem rzadko już spotykanych i nie będących już w Rejestrze Odmian.

Ta bioróżnorodność jest niezwykle istotna i cenna. Sprzyja ona bowiem bytowaniu wielu gatunków zwierząt. Oczywiście najbogatszą grupą są ptaki. Gawron, kawka, wrona siwa, sroka zwyczajna, sójka zwyczajna, grubodziób zwyczajny, kilka gatunków sikor, kos, kwiczoł, sierpówka zwana inaczej synogarlicą turecką, dzwonek zwyczajny, rudzik, kowalik, wróbel mazurek, jemioluska, dzięcioł czarny, gołąb grzywacz i uwaga, dudek, który jest u nas widziany od 3 lat. Ten ostatni to gatunek, który w Polsce jest objęty ścisłą ochroną gatunkową oraz wymagający ochrony czynnej. Oczywiście te gatunki ptaków widywane są w różnych porach roku. Zimą łatwiej jest spotkać i zobaczyć niektóre z nich gdy potrzebują naszej pomocy. Odwiedzając się wiosną i latem będąc naturalnym sprzymierzeńcem w walce ze szkodnikami.

Oprócz ptaków mamy na naszych ogrodach ślady bytności kun, tchórzy czy łąsic. Spotkać można, choć dość rzadko i zaskrońce. W deszczowe dni swe bogactwo ukazują najróżniej-

sze gatunki ślimaków z winniczkami na czele. A gdy dobrze wpatrzymy się w korony drzew dostrzec możemy i wiewiórki. Odwiedzają nasze ogródki również jeże i lisy. Te drugie może niekoniecznie lubiane przez działkowców, ale jednak też się pojawiają. W letnią porę cieszą swymi kolorami motyle z grupy bielinkowatych, choćby bielinek kapustnik, lalolistek cytrynek, kilka gatunków ruszałek i dostojek, bardzo popularnych jeszcze niedawno gatunków motyli, a dziś już coraz rzadziej spotykanych. Sensacją było spotkanie w zeszłym roku dwóch gatunków z rodziny paziowatych: pazia królowej oraz pazia żeglarza. Choć pojawiły się okazjonalnie to jednak wzbudziły sporą sensację, gdyż drugi z tych gatunków jest objęty częściową ochroną gatunkową. Takie to zwierzęce towarzystwo można spotkać na winiarskim ROD im. Gen. H. Dąbrowskiego, ubogacające nasze działkowe życie.

Podsumowując, ten blisko pięciohektarowy teren ROD im. Gen. H. Dąbrowskiego to swoisty ekosystem wytworzony przez dziewięć dekad swego istnienia, przebogaty zarówno w roślinność jak i w sporą liczbę gatunków zwierząt. Nie pozwólmy mu zniknąć gdyż będzie to niepowetowana strata zarówno dla ludzi tu odpoczywających jak i dla mieszkańców tego rejonu naszego miasta. Zniknięcie tego zielonego skrawka Winiar będzie też szokiem dla całego świata zwierząt zamieszkującego ten teren.

Więcej informacji: <http://roddabrowskiego.pl/ROD-Dabrowskiego-Poznan>

Jacek Liersch, działkowiec

### Stanowisko Rady Osiedla Winiary

W wrześniu 2020 roku Zarząd Osiedla Winiary w imieniu Rady Osiedla, odpowiadając na pismo Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, pozytywnie zaopiniował przystąpienie do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla rejonu ulic Piątkowskiej, Szydłowskiej, Sokoła i Koronnej. Ponieważ studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania z 2014 roku na fragmencie działki nr 65, arkusz 30, obręb Gołęcin, przewidywało zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub usługową, Zarząd OW zastrzegł już na etapie wstępnym konieczność pozostawienia w stanie nienaruszonym zielonych terenów Pracowniczych Ogródków Działkowych im. gen. H. Dąbrowskiego.

Miejska Pracownia Urbanistyczna w dniu 18 grudnia 2020 przystąpiła do pierwszego etapu konsultacji społecznych związanych z przygotowaniem MPZP dla wspomnianej powyżej działki. Informacja na ten temat pojawiła się na profilu: Osiedle Poznań – Winiary. Grupa działkowców oraz mieszkańców w trakcie trwania konsultacji zbierała podpisy pod wnioskiem do MPU o zachowanie w niezmiennym kształcie terenów zielonych ogródków działkowych. Więcej o tej inicjatywie można się dowiedzieć na grupie: Ratujmy Rodzinny Ogród Działkowy na poznańskich Winiarach.

W dniu 8 stycznia 2021 roku, Zarząd Osiedla Winiary potrzymał swoją uchwałę z września 2020 roku dotyczącą terenów zielonych ogródków działkowych oraz rozszerzył wniosek do MPU o konieczność, uporządkowania ruchu pieszych i rowerzystów wzdłuż ulicy Piątkowskiej, a w celu zwiększenia bezpieczeństwa pieszych, zaproponował wydzielenie pasa ruchu dla rowerów.

W czasie pierwszego etapu konsultacji, który trwał do 14 stycznia 2021 roku, do MPU wpłynęło ponad 1000 wniosków. Większość z nich była za pozostawieniem w niezmiennym kształcie terenów Pracowniczych Ogródków Działkowych. Z informacji uzyskanych w piśmie z MPU, w najbliższym czasie zaplanowana jest wizja lokalna Pana Prezydenta Miasta Poznania z działkowcami, a na początku przyszłego roku ma się odbyć drugi etap konsultacji.

Robert Kołaczyk

# II Wojna Światowa na Winiarach

## zwiastun książki o losach mieszkańców Winiar w trakcie okupacji hitlerowskiej

Zwiastunem przygotowywanej książki jest poniżej zamieszczony fragment historii rodziny Antoniego Stachowskiego. Wybrałem dla Państwa niepublikowaną dotąd historię ucieczki z Polski jego siostry Gertrudy wraz z synem Januszem.

Gertruda Stachowska wyszła za mąż w 1936 r., a jej wybrany był Leon Wróblewicz, mechanik samolotów. Mieszkali na Ławicy, blisko lotniska. W 1937 r. urodził się ich jedyny syn Janusz.

28 sierpnia 1939 r. Leona Wróblewicza powołano z rezerwy do służby wojskowej - został wcielony do 6 Pułku Lotniczego, w stopniu plutonowego. Walczył w kampanii wrześniowej i 18 września, w Dubnie, trafił do sowieckiej niewoli. We wrześniu 1941 roku został zwolniony z obozu jenieckiego i trafił do tworzącej się na terenie ZSRR armii gen. Władysława Andersa. Po ewakuacji do Iranu, już pod dowództwem brytyjskim, przeszedł szlak bojowy aż do zakończenia wojny, gdzie służył w bazie na terenie Niemiec. Jednak o powrocie do Polski zajętej przez Sowietów nie było mowy - to co przeżył w obozie na terenie Ukrainy było silniejsze, bał się wracać.

Gertruda Wróblewicz w czasie wojny pracowała na terenie fortu Cytadela, jako pomoc w kuchni. Wraz z synem przeprowadziła się z mieszkania na Ławicy do siostry Agnieszki i zamieszkała przy ul. Przyłuskiego 14 (dom stoi do dzisiaj). Janusz ciężko chorował, ale szczęśliwie doczekali końca wojny.



Gertruda Wróblewicz przed bramą Cytadel  
- okres okupacji

W połączeniu rodziny z pomocą przyszedł brat Gertrudy – Antoni Stachowski, winiarski Sokół, przedwojenny kolejarz, po oswojeniu Poznania zgłosił się do pracy na PKP. Początkowo został zatrudniony jako konduktor, a następnie jako kierownik pociągu osobowego. Jeździł po całym kraju, ale również do Niemiec, do Berlina, i to okazało się być zbawienne w połączeniu rodziny siostry.

### Ucieczka z Polski – wspomnienia Janusza Wróblewicza

*- Rzeczywiście wyjechaliśmy z Polski z pomocą wuja Antka, pod koniec 1945 r. lub na początku 1946 roku, dokładnie już nie pamiętam. Musieliśmy dostać się do jadącego już pociągu. Było to na wysokości Franowa, na łuku, w miejscu, w którym pociąg zwalniał. Pomagał nam kuzyn, Adam Stachowski. Początkowo siedzieliśmy z matką w węglarce, ale wujek przekupił wojskowego szefa konwoju, który jechał do Berlina i dalej pojechaliśmy w jego wagonie.*



Gertruda Wróblewicz z synem Januszem 1944 r.

*Jak przyjechaliśmy na niemiecką granicę, nad Odrą, polskie władze (celnicy, wojskowi) sprawdzali cały skład, chcieli też sprawdzić wagon, w którym byliśmy ukryci. Wojskowy szef konwoju nie pozwolił, i to spowodowało bardzo poważny problem. Wujek Antoni, który był cywilnym szefem konwoju (kierownikiem pociągu), wydał maszyniście rozkaz wyjazdu, a polscy żołnierze musieli wyskoczyć z poruszającego się pociągu.*

*Kiedy przyjechaliśmy do Berlina, do sowieckiej strefy okupacyjnej, spędziliśmy noc w domu przyjaciół wujka. Następnego dnia mama skontaktowała się z angielskimi władzami i wyjaśniła, że uciekliśmy z Polski, i że chcieliśmy spotkać mojego ojca, który był w RAF, w Anglii. Ale władze angielskie powiedziały, że nie mogą nam legalnie pomóc, i że jedyne, co mogą zrobić, to odesłać nas z powrotem do Polski. Powiedziano nam jednak, że są miejsca, przez które moglibyśmy nielegalnie przenieść się do amerykańskiej strefy okupacyjnej.*

*Nazajutrz wujek Antoni poszukał niemieckiego przewodnika – był nim wojskowy, były oficer Gestapo, który zabrał nas do nielegalnego przejścia. Granica była daleko od Berlina i dlatego musieliśmy podróżować pociągiem do miejsca, w którym było*

przejście. Moja matka mówiła doskonale po niemiecku, ale ja nie i dlatego, aby się nie zdradzić, że jesteśmy Polakami, musiałem udawać niemowę i komunikować się z matką na migi. W rejon przejścia dotarliśmy po zmroku. Był las, było ciemno. Przez kilka godzin oczekiwaliśmy na jakiś sygnał. W pewnym momencie przewodnik zostawił nas, a pojawił się rosyjski żołnierz w poszukiwaniu ludzi takich jak my. On dobrze wiedział, że ludzie w tym miejscu uciekają i wykorzystywał to, aby coś zarobić.

Mama zaoferowała mu pieniądze, ale nie chciał. Zobaczył, że mama miała zegarek, tani zegarek, który był bezwartościowy i wziął go. Kiedy wkładał go na rękę zobaczyliśmy, że miał na nadgarstku jeszcze 3 lub 4 inne zegarki. Ale puścił nas, pozwolili nam odejść. Wtedy jeszcze raz zobaczyliśmy niemieckiego przewodnika i poszliśmy do granicy, przeszliśmy przez miejsca, w których nie było już nadzoru. Wczesnym rankiem dotarliśmy do obozu, w którym mieszkał brat ojca, wujek Stasiu. Tam jednak powiedziano nam, że dwa dni wcześniej wujek wrócił już do Polski, ale że znali tatę i nie wiem jak, ale porozumieli się z nim, i następnego dnia był już z nami.

Kilka tygodni później władze RAF przeniosły ojca na lotnisko w Kolonii, gdzie byliśmy kilka miesięcy, a dalej zabrali nas do Anglii.



Leon Wróblewicz 1945 r., baza wojskowa na terenie Niemiec

Pod koniec 1948 roku ojciec został zdemobilizowany i rząd angielski opłacił nam wyjazd do Polski lub gdziekolwiek indziej, do wybranego miejsca. Każdy chciał jechać do USA lub Kanady, ale trzeba było czekać co najmniej 2 lata. W tym okresie jedyną pracą dla aliantów była w kopalniach węgla, ale ojciec nie chciał być górnikiem, a pieniędzy na życie brakowało. Wtedy dowiedzieliśmy się, że można od razu, bez kolejki, wyjechać do Argentyny.

29 lutego 1949 roku przyjechaliśmy do Argentyny. Spędziliśmy 15 dni w hotelu dla emigrantów, aby uzyskać argentyńskie dokumenty, a następnie udaliśmy się do Cordoby, gdzie już byli znajomi, którzy wyemigrowali wcześniej.

#### Od Redakcji

Przygotowania do publikacji kolejnej książki o historii mieszkańców Winiar weszły w decydującą fazę. Wydania podjęło się Wydawnictwo Miejskie Poznań.

Autorki: Katarzyna Stelmachowska oraz Zofia Leitgeber, na spotkaniu z Dyrektorem Wydawnictwa Panią Katarzyną Kamińską, przedstawiły już plan publikacji, określając proponowaną zawartość książki. Uzgodniono także graniczne terminy, takie jak dostarczenia materiałów, wykonania wydruku próbnego oraz wydania gotowej książki.

Zachęcamy do podzielenia się historią - masz ciekawe zdjęcia, dokumenty, rodzinną historię - nie zwlekaj, ocal je od zapomnienia! Prosimy o kontakt bezpośrednio z autorkami:

- Katarzyna Stelmachowska: k.stelmachowska@wp.pl
- Zofia Leitgeber (historia kościoła i sportu): zo.cha@op.pl



Rodzina Wróblewiczów, Cordoba, 1975 r.

#### Podsumowanie

- Antoni Stachowski – po wybuchu w Szczecinie tzw. afery kolejarzy, związanej z przemytem ludzi na zachód, został aresztowany na 3 miesiące. Zwolniony z braku dowodów.
- Rodzina Wróblewiczów zamieszkała w Argentynie, w Cordobie. Janusz, w roku 1963 zakończył studia na uniwersytecie katolickim w Cordobie, i w roku 1965 pojechał do Anglii, na 2-letnie stypendium. W roku 1967, w ostatnim roku stypendium, w tajemnicy przed rodzicami przyjechał do Polski. W latach 90-tych odwiedził ojczyznę jeszcze dwukrotnie. Gertruda przyjechała do kraju w 1970 r., a Leon nigdy nie zdecydował się na podróż do kraju.
- Janusz Wróblewicz ma dwoje dzieci i ośmioro wnucząt. Mieszka nadal w Cordobie. W 2004 roku uzyskał obywatelstwo polskie. Języka ojczystego nigdy nie zapomniał.

#### Materiały źródłowe:

1. życiorys Antoniego Stachowskiego napisany w 1945 r. załączony do wniosku o przyjęcie do pracy w PKP - udostępniony z zasobów archiwalnych PKP,
2. przebieg służby wojskowej Leona Wróblewicza udostępniony przez Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii, na wniosek syna Janusza Wróblewicza,
3. okres niewoli Leona Wróblewicza w obozie NKWD, w latach 1939 - 1941 – na podstawie kwerendy zasobów będących w dyspozycji Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej, działającego w Archiwum IPN w Warszawie,
4. dokumenty i fotografie udostępnione ze zbiorów rodzinnych Łucji Piweckiej i Janusza Wróblewicza,
5. w opracowaniu wykorzystano wspomnienia Łucji Piweckiej i Janusza Wróblewicza.

Przemysław Piwecki

\*\*\*\*\*

# Aktualności osiedla

## MPZP dla doliny Wierzbaka



Granice MPZP

Po kilku latach wymiany korespondencji z różnymi wydziałami miejskimi oraz po piśmie do Pana Jacka Jaśkowiaka, Prezydenta Miasta Poznania, Miejska Pracownia Urbanistyczna przystąpiła do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ulic Wincentego Witosa, Alei Solidarności, Winiarskiej i Szydłowskiej. Przygotowana przez MPU analiza zasadności przystąpienia do MPZP zawiera wszystkie uwagi zgłaszane w ostatnim czasie przez mieszkańców. Jest szansa na to, że wreszcie zostanie rozwiązany problem skomunikowania Bonina i Winiar oraz alternatywnego wyjazdu z tej części osiedla. Uporządkowany zostanie stan prawny gruntów, który umożliwi wykup ziemi pod drogę publiczną. Zostanie uregulowana kwestia miejsc parkingowych i powstanie możliwość wybudowania parkingu wielopoziomowego. I wreszcie zostanie uporządkowany teren zielony w dolinie Wierzbaka. Ponieważ jest to temat, którym zainteresowana jest duża liczba mieszkańców, na bieżąco będziemy informować za pomocą mediów społecznościowych o rozpoczęciu konsultacji społecznych.

## Pomnik Poległych Winiarczyków

Dzięki ofiarności darczyńców oraz dofinansowaniu z IPN, na jesień b.r. planowane jest zakończenie odbudowy Pomnika Poległych Winiarczyków. Otrzymałmy już pozwolenie na budowę i po dopełnieniu ostatnich formalności, na skwerze St. Bręczewskiego przy ul. Sokoła, zostanie wykonana kopia pomnika zniszczonego przez Niemców w październiku 1939 roku.



Pomnik Poległych Winiarczyków

## Karina Lisowska nową strażniczką rejonową Winiar

Pod koniec ubiegłego roku Karolina Lisowska została nową strażniczką re-



Ul. Dobrogojskiego przed i po interwencji

jonową osiedla Winiary. Po zapoznaniu się z rejonem przystąpiła do realizacji interwencji porządkowych. W 20 przypadkach udało się doprowadzić do uporządkowania zanieczyszczonych terenów, czy uporządkowania chwastów przerastających na chodniki. Przeprowadziła kontrole w ramach obowiązkowej deratyzacji, zajmuje się wrakami oraz budynkiem przy ul. Sokoła 15, którego stan techniczny wymaga interwencji nadzoru budowlanego. Kontakt ze strażniczką Kariną Lisowską: Tel: 694 469 537 (w godzinach pracy) pocztą email: [karina\\_lisowska@smmp.pl](mailto:karina_lisowska@smmp.pl)

## Filia Biblioteki Raczyńskich wyremontowana!

Po 5 miesiącach zakończył się kompleksowy remont znajdującej się przy ul. Gen. Maczka 14 filii nr 36 Biblioteki Raczyńskich. Zmieniło się praktycznie wszystko – zmieniono rozkład pomieszczeń, założono nowe oświetlenie sufitowe typu LED, dokonano remontu posadzki, wymiany okien, drzwi wejściowych oraz wstawiono nowe regały na książki. Nowego blasku nabrały także ściany.

W zakresie podstawowej działalności biblioteki wprowadzono cyfrową kartę czytelnika, pozwalającą na korzystanie ze wszystkich dostępnych zbiorów Biblioteki Raczyńskich, oraz obserwować status każdej pozycji.

Obecnie księgozbiór filii dla dorosłych liczy 19 tysięcy pozycji książkowych, 400 audiobooków oraz 2 tysiące filmów. Natomiast dział dziecięcy, który jako odrębna jednostka organizacyjna, stanowi osobną część i liczy 6 tysięcy książek, 230 audiobooków oraz 700 filmów. Obecnie Filia liczy blisko tysiąc czytelników dorosłych i 230 dzieci. Jest w czym wybierać! Zapraszamy serdecznie do korzystania z księgozbioru w dniach: poniedziałek, środa i piątek od 13.00 do 19.00 oraz we wtorek i czwartek od 9.00 do 14.30.

Robert Kołaczyk  
Igor Megger  
Przemysław Piwecki